

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odroczaniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, skróceniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać posaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za długi ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 60. Konto oszczędnościowe P. K. O. Poznań 204.332. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 50 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabaty udziela się przy całości ogłoszenia. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo; to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy całości ogłoszenia rabaty nie upada. Dla wszelkich spraw ogłoszeniowych właściwy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 66

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 7 czerwca 1932 roku.

Rok XII

O ceny na produkty rolne

Zabezpieczenie cen zbóż chlebowych przed niżką jest główną troską rządu na odcinku jego pracy gospodarczej. Rolnicy pamiętają, że od początku przesilenia w rolnictwie, gdy ceny płodów rolnych gwałtownie spadły, rząd zabiegał o stworzenie warunków, umożliwiających podniesienie tych cen do poziomu opłacalnego.

Rząd użył do tego celu kilku środków. Przedewszystkiem wyznaczył z funduszy skarbowych wysokie premje za wywóz zbóż, aby podnieść cenę uzyskiwaną przez rolników na rynkach zagranicznych.

Dla powstrzymania przywozu ziarna do Polski, rząd wprowadził bezwzględny zakaz przywozu zbóż w granice kraju. Dalej rząd stworzył specjalną instytucję handlową, pod nazwą Państwowe Zakłady Przemysłów-Zbożowe, które w okresach zwiększonej podaży za fundusze, otrzymane od rządu, zakupują odpowiednie ilości zboża na rynkach wewnętrznych, aby usuwać z rynków nadwyżkę, która mogła obniżyć ceny. Wszystkie te środki doprowadziły do poprawy cen na rynku zbożowym.

Obecnie ceny zarówno żyta, jak i pszenicy, oraz owsa i jęczmienia są całkownie opłacalne. Koszt produkcji koca żyta wynosi mniej więcej około 22 zł. Cena zaś rynkowa wynosi obecnie ponad 30 złotych.

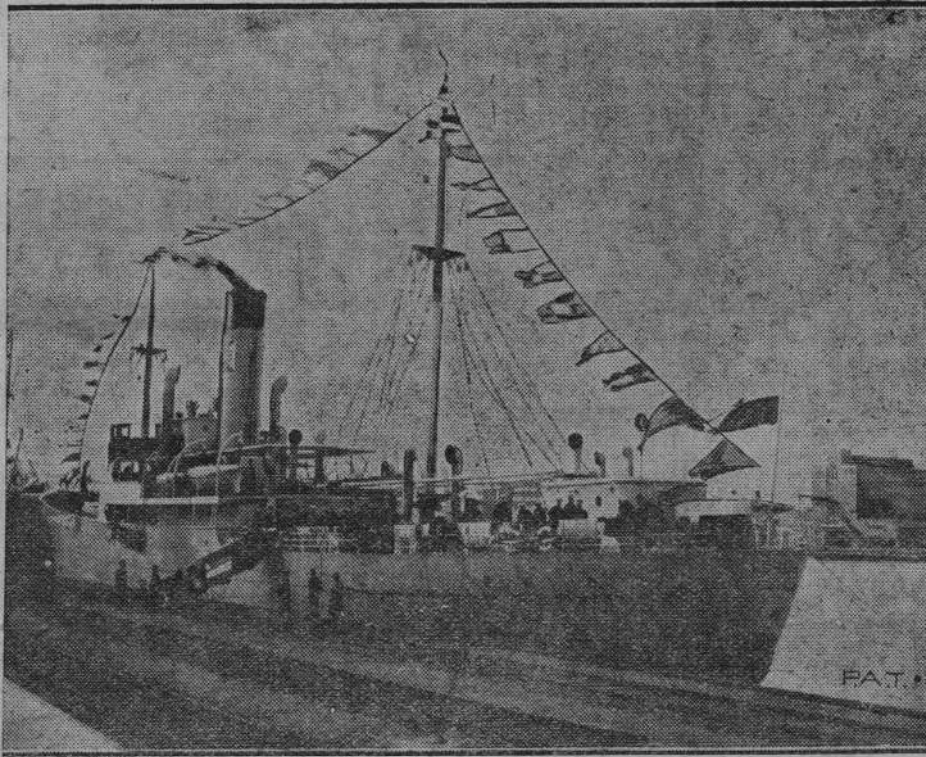
Po osiągnięciu tak poważnego rezultatu, rząd czyni wszystkie wysiłki, aby poprzednia jego praca nie została zmarnowana.

Dlatego też kilka dni temu odbyło się w prezydium rady ministrów w Warszawie posiedzenie z udziałem kilku ministrów, na którym omawiano obecną sytuację na rynku zbożowym i ceny zbóż. Zaobserwowano bowiem od kilku dni zwiększoną podaż na rynkach zbożowych.

Podaż ta wzrosła po ukończeniu wiosennych robót polnych. Zachodziła więc obawa, że wywołać może ona osłabienie cen zbóż. Wobec tego konieczne stało się przedsięwzięcie środków, któreby pozwoliły na utrzymanie dotychczasowego poziomu cen.

W sprawie tej chodzi nietylko o interesy rolnictwa, ale i całego gospodarstwa krajowego. Duża różnica, jaka od kilku lat istnieje między cenami artykułów rolniczych, a wyrobów przemysłowych, zmniejszyła pokup artykułów przemysłowych, wskutek czego przemysł i handel znalazły się w dużych trudnościach. Jednocześnie wzrost bezrobocia wobec zmniejszenia się pracy w przemyśle. Zmniejszenie różnicy między temi cenami, a więc podwyższenie cen artykułów rolnych przy jednoczesnym obniżeniu cen przemysłowych jest koniecznym dla ożywienia obrotów gospodarczych w kraju. Wiesz stanowi największy w Polsce rynek

Rozwój Polskiej Floty Handlowej



W tych dniach odbyło się w porcie Gdyni przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dyrektorem departamentu morskiego dr. Helchenem na czele, uroczyste poświęcenie nowo-wybudowanego w stocznich duńskich statku „Lublin”, zamówionego przez Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe. Statek ten, posiadający pojemność 800 ton rejestrowanych netto, przeznaczony jest do przewożenia do Anglii towarów spożywczych, jak n. p.: jaja, masło, bekony i t. p.

Dalsze paroksyzmy wojennego szoku

Olbrzymie połacie słowiańskiego wschodu muszą należeć do Niemiec

Literatura odwetowa Niemiec wzbo-gaciła się świeżo o dwa wydawnictwa, ilustrujące niemieckie nastroje „rozbrojenia moralnego”. Jedno z nich wyszło z pod pióra rzeczoznawcy stronnictwa

narodowo-socjalistycznego w sprawach międzynarodowych, p. Otto Bangarta, który w taki oto „pokojowy” sposób ujmuje cele niemieckiej polityki zagranicznej: „Krocząc śladami rycerzy niemie-

zbytu dla produkcji przemysłowej. Dostosowanie więc cen artykułów przemysłowych do możliwości rolnika zwiększy sprzedaż wyrobów przemysłowych.

Nacisk rządu na wielki przemysł sprawił, że hutnictwo żelazne obniżyło ceny o 10 proc., a przemysł naftowy o 18 do 30 proc. Zniżka ta jednak jest niewystarczająca. Akcja zniżkowa, aby wywołać dodatnie skutki gospodarcze, musi objąć wszystkie gałęzie przemysłowe.

Przemysł może obniżyć ceny swych wyrobów, o ile potrafi zmniejszyć koszty wytwórczości. Dotychczasowe koszty wytwarzania w polskim przemyśle są zbyt wysokie. Obniżenie więc tych kosztów jest więc niezbędną koniecznością gospodarczą kraju.

Jedną z przyczyn, jakie powodują obecnie wysokie koszty produkcji, są wygórowane uposażenia wyższych urzędników i dyrektorów w przemyśle.

Długoterminowe umowy, zawarte przez przemysłowców z dyrektorami zakładów i fabryk nie pozwalają na szybkie obniżenie ich uposażeń, a tem samem zmniejszenie kosztów wytwórczości. W tym celu też rząd na wniosek sejmowego klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem opracował dekret, który ogłosi Pan Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie uzyskanych od Sejmu i Senatu pełnomocnictw.

Dekret ten umożliwi przemysłowi rozwiązanie długoterminowych kontraktów ze swymi pracownikami i obniżenie ich nadmiernie wygórowanych obecnie uposażeń.

Wydanie tego dekretu jest tylko jednym z poczynań w dziedzinie obniżania cen przemysłowych. Rząd zbadał również sposób gospodarowania przedsiębiorstw przemysłowych i poczynił zabiegi o obniżenie tych wydatków.

Nastąpiły więc w przemyśle polskim zmiany organizacyjne, idące głów-

ckich, prawdziwa niemiecka polityka zamieni znów miecz na miecz, aby zdobyć ziemię pod germański pług. Olbrzymie połacie słowiańskiego wschodu muszą należeć do naszego narodu. Bój o wolność i chleb jest wojną niemieckiego miecza o świętą ziemię.”

A równocześnie przedstawiciel innego niemieckiego ugrupowania, hugenbergowiec Rumpelstilzchen, w książce p. t. „Der Schmied Roms”, tak pokojowo ocenia dzisiejszą sytuację Niemiec: „Naszym jedynym aktywem jest 65 milionów ludzi, z pośród których będzie można kiedyś wydostać 8 milionów rekrutów”. Szkoda, że autor tych słów tak szybko zapomniał o tych niedawnych doświadczeniach, które zaczęły się również od marzeń o władztwie nad światem, a skończyły pasem klęsk i zmarnowaniem wielu milj. egzystencji ludzkich. Cóż, kiedy w oczach dzisiejszych Niemców, dotkniętych zabójczym paroksyzmem słynnego „furor teutonicus”, ludzie o tyle tylko mają wartość, o ile są oni równocześnie materiałem na rekrutów, narzędziem w rękach przewódców, dotkniętych najniebezpieczniejszą manją zniszczenia i nienawiści.

Zabójstwo i samobójstwo

Katowice. (Pat). Z Rybnika donoszą: W biurze agencji pocztowej Paniówka, pow. Rybnickiego, 31-letni listonosz Józef Janusz wystrzałem z rewolweru pozbawił życia kierownika agencji, 52-letniego Al. Szoltyśka. Po dokonaniu zabójstwa Janusz drugim strzałem z tegoż rewolweru w głowę odebrał sobie życie. Jak ustalono, czynu tego Janusz dopuścił się na tle osobistych porachunków, powstałych w toku urzędowania. Bezpośrednim powodem zabójstwa była sprzeczka, wynikła z tego powodu, że Janusz nie stawiał się do służby dnia 30 maja br., za co miał być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

nie w kierunku zespolenia odrębnych dotychczas organizacji. Zespolenie takie zawsze zmniejsza wydatki administracyjne. Dalej, aby ułatwić obecną trudną sytuację finansową, rząd przyznał znaczne ulgi dla handlu i przemysłu podobnie jak rolnikom przyznał szeregi ulg wspięcia zaległości niemal wszystkich podatków, opłacanych przez rolnictwo.

Ta praca rządu wydaje już dodatnie wyniki. Różnica między cenami przemysłowymi, a cenami artykułów rolnych zmalała już znacznie w stosunku do tej różnicy, jaka istniała dwa lata temu.

Akcja rządu, przyczyniając się do ożywienia obrotów gospodarczych w kraju, przynosi dużą korzyść interesom rolników, którzy przy niższych cenach artykułów przemysłowych liczyć mogą na zwiększoną sprzedaż swych płodów w miastach. (G. Z.)

